Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego egzemplarza 15 gr.

Gazeta Śląska

Organ Chrześcijańskiej Demokracji

KATOWICE, ULICA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Nr. 43 — TELEFON KATOWICE 260

Nr. 39 | Katowice, środa, 21 listopada 1928 r. | Rok I.

Swięto wolności i radości.

W ubiegłą niedzielę minęło 10 lat od tego błogosławionego momentu w dziejach naszego narodu, w którym staliśmy się wolni i niepodlegli.

Do raportu przed Najjaśniejszą Rzeczpospolitą Polską stanął naród cały w dzień wielkiej radości w całej Polsce, w dzień własnego sumienia gruntownej rozmowy.

Dziesięć lat minęło od chwili, kiedy na zgliszczach wojny światowej poczęto budować Państwo Polskie.

Dziesięć lat--chwila w dziejach narodu, epoka w życiu tych, co Polskę budowali.

Dziesięć lat służby, z której w ubiegłą niedzielę zdawaliśmy szczegółowy rachunek.

Przed sądem historji na nic zda się obłuda, ani misterne ukrywanie prawdy.

Trzeba mówić jasno i szczerze.

W świąteczny dzień rocznicy meldunek swój Naród Polski złożył z podniesionem czołem. Nie trzeba Mu było obłudnych ornamentów, osłaniających rzeczywistość, ani stucznych środków dla stworzenia optymizmu rocznicowego. Praca jaką dokonał, mówi sama za siebie.

Gdy przed dziesięciu laty rozpoczynaliśmy nasz byt niepodległy, na horyzoncie młodego Państwa zbiegły się ciężkie i groźne chmury. Kraj był przeorany ogniem i mieczem wojny światowej, u granic czaiła się hydra rewolucji, w kasach przezierało puste dno. A potem nastąpił kilkuletni okres krwawych wojen z sąsiadami, wydzieranie ziemi polskiej z obcych rąk piędź po piędzi, dwukrotna katastrofa walutowa, szereg przesileń gospodarczych.

Były w pierwszych latach niepodległości chwile, kiedy trzeba było wierzyć przeciw nadziei, kiedy nawet przyjaźni nam ludzie zachodu, z złowróżbnym smutkiem mówili o „tragedji polskiej".

W dniu 11. listopada, w dniu w którym zdawaliśmy rachunek sumienia z dziesięcioletniej pracy, kiedy rzucaliśmy okiem wstecz, śmiało rzec można, byliśmy dumni z dokonanego dzieła. Przetrwaliśmy wojnę na dwa fronty, odbudowaliśmy wielkie połacie zniszczonego kraju, uporządkowaliśmy nasze finanse, zrobiliśmy duży krok naprzód w kierunku stworzenia własnego ustawodawstwa, mamy silne wojsko i coraz lepszą administrację.

Komu przed trybunałem Najjaśniejszej Rzeczpospolitej przypadnie zasługa za dokonanie tego dzieła, czyje skronie ozdobi wieniec wawrzynu, o tem zadecyduje historja.

* * *

Uroczystość niedzielna wypadła imponująco, a prym pod każdym względem dzierżyła Warszawa, jako stolica Państwa.

Od wczesnego ranka był ruch na ulicach niezwykle ożywiony. Ze wszystkich krańców miasta ciągnęły tłumy mieszkańców oraz dziesiątki tysięcy przyjezdnych gości w kierunku katedry oraz na plac Mokotowski.

O godz. 9.15 rozpoczęła się w rzęsiście oświetlonej katedrze św. Jana uroczysta msza, celebrowana przez J. E. ks. Kardynała Kakowskiego. Kościół wypełniony był tłumami wiernych. Na wzniesieniu przy głównym ołtarzu zajął miejsce Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. W prezbiterjum zasiedli przedstawiciele władz, członkowie Rządu z prezesem Rady Ministrów prof. Bartlem na czele, Marszałkowie Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny z Nuncjuszem Marmaggim i ambasadorem Francji p. Larochem, szambelanowie papiescy, przedstawiciele wojska, władz komunalnych, organizacyj społecznych i t. d. Po mszy wygłosił podniosłe kazanie ks. biskup Slagowski.

W tym czasie na polu wyścigowem zaczęły sie ustawiać frontem do trybuny Prezydenta Rzplitej pułki — oddziały różnych broni, zastępy członków Federacji Byłych Obrońców Ojczyzny i innych formacyj, biorących udział w defiladzie.

Równocześnie poczęli przybywać z katedry członkowie Rządu z Premjerem Bartlem, przedstawiciele Izb Ustawodawczych, korpus dyplomatyczny, generał Mauriu, attache wojskowi państw obcych, wyżsi wojskowi, reprezentanci władz, miasta i t. d. W jednej z lóż zajęła miejsce pani Marszałkowa Piłsudska z córeczkami. O godz 11.50 dźwięki hymnu oznajmiły przybycie Pana Prezydenta Rzplitej wraz z małżonką w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Oddziały wojska i formacje, stojące na placu rewji, poczęły się ustawiać w takim porządku, w jakim miały następnie defilować. W chwili, kiedy Marszałek Piłsudski wyszedł ze swej loży i stanął na specjalnie przygotowanem wzniesieniu, rozpoczęła się defilada, którą odebrał p. Marszałek, jako twórca armji polskiej i jej Wódz naczelny. Po lewej stronie trybuny ustawiło się w jednym szeregu 60 pocztów sztandarowych tych pułków, które obchodzą 10-lecie swego istnienia. Po prawej stronie stanął gen. Konarzewski, dowodzący rewją, w otoczeniu korpusu oficerskiego. Czoło pochodu stanowiły oddziały piesze i szkoła podchorążych. Następnie przeszły oddziały za oddziałami, budząc swym wyglądem i postawą podziw nietylko u swoich, lecz także u obcych. W tym samym czasie w powietrzu przedefilowało 10 eskadr lotniczych.

* * *

Po skończonej defiladzie oddziały wojskowe, biorące udział w wielkiej rewji, przemaszerowały głównemi ulicami miasta na plac Marszałka Piłsudskiego, witane entuzjastycznie przez wielotysięcznie tłumy. Po przedefilowaniu przed grobem Nieznanego Żołnierza oddziały wojskowe wróciły do koszar, za wojskiem kroczyły 30-tysięczne zastępy b. wojskowych wszystkich związków Rzplitej. Przybywszy na plac Marszałka Piłsudskiego oddziały Federacji stanęły frontem przed pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego. Prezes Federacji gen. Górecki złożył wśród ogólnej ciszy piękny wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem gen. Górecki wygłosił do oddziałów przemówienie, kończąc okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego. Okrzyk ten został pochwycony entuzjastycznie przez zgromadzone oddziały. Przemówienie transmitowane było przez radio i gigantrofony. Po tej uroczystości oddziały Federacji ruszyły dalej ulicami miasta, poczem o godz. 16 rozwiązały się. Z kolei przeciągnął pochód organizacyj społecznych ze sztandarami i orkiestrami, przez plac Marszałka Piłsudskiego obok Nieznanego Żołnierza, pod pomnik Adama Mickiewicza.

* * *

Niemniej imponująco wypadło Święto wolnościnaSląsku, które rozpoczęło się pontyfikalnem nabożenstwem, celebrowanem przez J. E. ks. biskupa dr. Lisieckiego.

W nabożeństwie tem wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz cywilnych z P. Wojewodą dr. Grażyńskim na czele, Prezes Komisji Mieszanej p. Calonder, przedstawiciele ciała konsularnego oraz związki i organizacje, wreszcie rzesze publiczności. W czasie nabożeństwa gen. wikarjusz Djecezji ks. prałat Kasperlik odczytał podniosły list pasterski.

Równocześnie z nabożeństwem pontyfikalnem w Kościele św. Piotra i Pawła, na placu przy Parku Kościuszki odbyła się uroczysta Msza polowa dla wojska.

W nabożeństwie tem wzięli udział władze wojskowe z dowódcą 23 Dywizji Piechoty gen. dr. Zającem na czele, korpus oficersk., oddziały 73 p. p., 23 p. a- p, oraz organizacje wojskowe i półwojskowe.

Po nabożeństwie polowem oddziały wojsk i policji, straży celnej i organizacji półwojskowych pochodem, przechodząc przez ulice Zieloną, Mikołowską, Matejki, Plac Wolności, 3-Maja na Rynek.

Punktualnie o godz. 11 przy ul. 3-Maja, u wylotu ul. Wawelskiej, zgromadzili się przedstawiciele władz cywilnych z p. Wojewodą Grażyńskim i wicewojewodą Żurawskim na czele, przedstawiciele władz wojskowych na czele z d-cą Dywizji Śląskiej gen. dr. Zającem oraz ciało konsularne i prezydent Komisji Mieszanej p. Calender

Przy dźwiękach trzech orkiestr: wojskowej, policyjnej i kolejowej, przedefilowały przed przedstawicielami władz ze sztandarami karne szeregi 73 p. p. 23 p. a. p., policji konnej i pieszej, Zw. Oficerów Rez., Zw. podofic. Rez., Zw. Powstańców Śl., Zw. Strzeleckiego, Zw. Legjonistów. Zw. b. Marynarzy. Nar. Zw. Powstańców, Tow. Polek. Nar. Organizacji Kobiet, młodzież szkół średnich i Wyższych, Zw. Hallerczyków, Zw. Kolejarzy, Zw. Pracowników Poczt i Telegrafów, Zw. Pol. Nauczycielstwa Szkół Powsz. Stow. Ch. N. Naucz. Szkół Pow., Zw. Nauczycieli Szkół Wyż. i Srednich. Zw. Inwalidów Woj., Zw. Straży Pożarnych Wojew. Śl., Zw. Uchodźców Sl., Tow. Gimn. „Sokół". Zw. Pol. Harcerstwa i inne Związki urzędnicze, zawodowe, sportowe oraz organizacje społeczne.

Po odbytej defiladzie uczestnicy uroczystości zgromadzili się na Rynku gdzie p. Wojewoda dr. Grażyński z okna teatru wygłosił okolicznościowe przemówienie.

* * *

Obchodząc uroczystość niedzielną musielismy zdać sobie sprawę, iż mimo wielu jeszcze braków, mimo rozlicznych, wciąż popełnianych błędów — dokonaliśmy wiele. Dziś już stanowimy Państwo, z którem świat chcąc czy nie chcąc liczyć się musi, albowiem Polska dzisiejsza — to nie ta słabiutka i drżąca w swych posadach z roku 1919 lub 1920, ale Polska — to największe Mocarstwo w srodkowej Europie, które decyduje już dzisiaj o takim czy innym układzie na Wschodzie Europy.

S.

Kronika Telegraficzna

PADEREWSKI PRZEPOWIEDZIAŁ

Hooverowi, że zostanie prezydentem St. Zjednoczonych. Gdy po mianowaniu Paderewskiego premjerem Hoover przysłał mu powinszowania, Paderewski odpowiedział telegramem, w którym życzył powodzenia „przyszłemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych".

PRASA NIEMIECKA

z okazji 10-lecia niepodległości Polski, zamieszcza artykuły ziejące nienawiścią do nas. W artykułach tych roi się od najfantastyczniejszych insynuacyj.

Podobnie prasa gdańska napada na Polaków w związku z przybraniem gmachów polskich w Gdańsku. „Danziger Allg. Zeitung" nazywa to „bezczelną prowokacją polską pod adresem żywiołu niemieckiego".

WYBUCH ETNY

z godziny na godzinę staje się gwałtowniejszy i już dziś można powiedzieć, że jest on najstraszniejszy od roku 1669. U podnóża Etny zniszczony został dotychczas obszar 50 klm. kwadratowych.

ZAPOWIEDŹ KRYZYSU

rządowego w Niemczech porusza prasa nacjonalistyczna w związku z rozpoczynającemi pracami Reichstagu. Sprawa budowy pancernika ma być kwestją, o którą może rozbić się koalicja.

UKŁAD FINANSOWY

niemiecko-rumuński został podpisany. W umowie tej Niemcy zobowiązały się do wypłacenia Rumunji sumy 70 i pół milj. mk. niem. w czterech ratach rocznych. Wzamian za to Rumunja zwalnia z pod sekwestru niezlikwidowane dotychczas mienie obywateli niemieckich i podejmie wypłacanie kuponów od niestemplowej renty rumuńskiej.

LOKAUT W NIEMCZECH

w dalszym ciągu trwa. Prezydent regencji düseldorfskiej zaprosił do siebie na wtorek przedstawicieli związków przemysłowych celem odbycia narad nad sytuacją.

SPŁONĘŁO KINO

w Woronieżu. W płomieniach zginęło wiele dzieci, których ciała są zupełnie zwęglone.

UROCZYSTE POSIEDZENIE SEJMU ŚLĄSKIEGO

Dla uczczenia dziesiątej rocznicy niepodległości Polski w ubiegłą sobotę, jako w wigilję dziesiątej rocznicy niepodległości Państwa Polskiego, odbyło się uroczyste posiedzenie Sejmu Śląskiego. Gmach wojewódzki, jak również sala posiedzeń Sejmu Śląskiego. przybrały odświętną szatę. Galerja po brzegi wypełniona była słuchaczami a w ławach rządowych w towarzystwie p. wicewojewody Żurawskiego i wszystkich nieomal naczelników Wydziału zasiadł p. Wojewoda dr. Grażyński.

Punktualnie o godz. 16. weszli na salę posłowie wszystkich ugrupowań politycznych za wyjątkiem frakcji niemieckiej, która na posiedzenie nie przybyła, a natomiast nadesłała list na ręce p. marszałka Wolnego, w którym oświadcza, że posiedzenie to poświęcone jest narodowej uroczystości polskiej i dlatego też udziału w posiedzeniu nie weźmie. Pociągnięciem tem frakcja niemiecka udowodniła, że jest stronnictwem nielojalnem wobec Państwa Polskiego.

Posiedzenie otworzył p. marszałek Wolny, który wygłosił okolicznościowe przemówienie, a którego Izba wysłuchała stojąc.

Po przemówieniu p. marszałka Wolnego zabrał głos p. Wojewoda dr. Grażyński. Mowę tę w skróceniu podajemy poniżej:

Wysoki Sejmie!

Przedstawiając Wysokiemu Sejmowi projekt ustawy organizacyjnej Muzeum Śląskiego, wychodziła Rada Wojewódzka z tego założenia, że będzie to najgodniejszem uczczeniem ze strony Wysokiego Sejmu 10-ej rocznicy niepodległości Państwa Polskiego. Nie przesłała przytem nagiego projektu, ale zaopatrzyła go w obszerne uzasadnienie rzeczowe, zawierające tak syntezę dotychczasowego dorobku w tej mierze, jak i planów na przyszłość. Możnaby właściwie na tem poprzestać ponieważ druk sejmowy znajduje się już w rękach wszystkich Panów Posłów. Niemniej jednak ze względu na to, że sprawa ta stała się przedmiotem dyskusji a równocześnie na konwencie senjorów Sejmu podniosły się pewne głosy krytyczne, chciałbym w kilku słowach uwypuklić te momenty, które przemawiają za realizacją projektu Rady Wojewódzkiej i to w tym właśnie uroczystym momencie i na uroczystem posiedzeniu Sejmu.

Konieczność założenia Muzeum Śląskiego nie podlega zasadniczo dyskusji, przynajmniej w Sejmie obecnym, skoro w dwóch z rzędu budżetach znalazły się poważne kwoty na jego realizację. Nie ulega również żadnej wątpliwości konieczność specjalnej ustawy muzealnej, normującej zasadniczo podstawy organizacyjne i strukturę władz muzealnych. boć przecież tak jest na całym świecie a nadto wymaga tego normalny porządek rzeczy. Chodziłoby zatem tylko o uzasadnienie potraktowania projektu w uroczysty sposób. Otóż Wysoki Semie. Muzeum Śląskie zarówno w założeniu swem jak i celu ma specjalnie doniosłe znaczenie tak z punktu widzenia dzielnicowego. Ma stać się ono nietylko panteonem naszych zabytków kulturalnych i artystycznych zbiorów, ilustrujących naszą pracę narodową, zmagania w plebiscycie i powstaniach, zabytków naszej przyrody, ale ma na celu propagowanie, wypromieniowanie -że tak powiem na zewnątrz,w najbliższe środowisko polskiej kultury, a nadto ma się stać placówką regjonalnej pracy naukowej dla problemów śląskich, oraz która ułatwiłaby przesiąkanie regjonalnych wartości kulturalnych do ogólnej skarbnicy kultury polskiej. Na te ostatnie momenty szczególny kładę nacisk, a to w tym celu, byście Panowie zbyt schematycznie nie potraktowali naszych zamierzeń, postaram się w kilku działach dać tego ilustracje.

Ale nietylko o ten odcinek chodzi, skoro Muzeum traktujemy jako najszerszą bazę naukowych zainteresowań śląskich i skoro o to Muzeum chcemy zaczepić archiwum, bibljotekę, pracownię i śląskie towarzystwo naukowe.

Jeden z największych polskich umysłów ostatniej doby, Stefan Żeromski, ubolewając nad obniżeniem się lotów polskiej literatury, wskazał na Śląsk na jego twardą pracę narodową i ludowe powstania, jako na źródło nowych natchnień do wielkich poematów narodowych. Ale kto, jak nie my właśnie, mamy z umiłowaniem synowskiem gromadzić rozproszone dziś dokumenty i zabytki ilustrujące te wspaniałe karty narodowej pracy i czyny tutejszej ludności mające przekazać potomności pamięć, żeśmy nietylko o chleb, ale i o prawa duszy i serca walczyli. Nie wolno nam zatracać lekomyślnie tych bezcennych wartości, które składają się na wątek tradycji historycznej, nie wolno nam obniżać śląskiego tonu w ogólnej melodji polskiej, i tu tkwi jeden z walnych argumentów, byście Panowie dziś właśnie, z okazji 10-cio lecia, powzięli uchwałę w sprawie takiej instytucji, któraby stała nietylko w służbie tutejszej ludności, bo na to mamy swój codzienny program, ale służyła całemu narodowi w sensie najidealniejszym.

I jeszcze jeden przykład: Wspomniałem o języku, tym nacenniejszym widomym znaku wartości wewnętrznych. Cytowany już przezemnie Żeromski nawoływał, by literatura czerpała pełną dłonią ze skarbów polskiego djalektu, by stamtąd brała nieprzebrane bogactwo słów i zwrotów. Sam Żeromski sięgnął do wartości gwary kieleckiej i pomorskiej. Wystarczy również wskazać na to, jakie ogólne wartości do polskiej literatury wnieśli Tetmajer, Orkan i inni z gwary podhalańskiej czerpiący materjał. Jeden z najznakomitszych uczonych polskich, djalektologów prof. Kazimierz Nicz, wskazuje na śląski język, jako nieprzebraną w bogactwie skarbnicę polskich słów i wystosowuje do świata literackiego apel, by go nie przepomniał w realizacji testamentu Żeromskiego. A przecież przez język nasz idzie prąd niwelacyjny języka literackiego. Trzeba ten język dzisiaj chwytać na gorąco, zestawić słownictwo i opracować naukowo. Na Podhalu wiele w tym zakresie uczyniło Muzeum Chałubińskiego, a i my chcemy inicjatywę w tym kierunku skupić w naszem Muzeum, dając mu równocześnie organ w postaci kwartalnika muzealnego, skupiającego na swych łamach całości zainteresowań regjonalnych. I tu zilustrowałem Panom na tym przykładzie te wielkie wartości kulturalne, które chcemy w szlachetnej ambicji dorzucić do skarbnicy ogólnej kultury narodowej.

Ale nietylko to. Kresy nasze z przyczyn, które ogólnie podkreśliłem wyżej, nie mogły wydać ze siebie ludzi tej miary co Mickiewicz, Słowacki, i inni, ale niemniej ten właśnie lud śląski, który wydał z pośród siebie wielkich pracowników narodowyh, a sam zdobył się na ofiarę krwi w powstaniach, stworzył swoistą nawskroś polską kulturę ludową, przejawiającą się w pieśni, zdobnictwie, architekturze, stroju. Ginie to dzisiaj szybko pod wpływem kultury przemysłowej jak śnieg wiosenny. Trzeba się śpieszyć. Ale znowu zbiory te, to nietylko muzealne utrwalenie zabytków, ale żywa produktywna praca w kierunku rozszerzenia podstaw naszej ogólnej kultury narodowej.

Przykłady powyższe podałem niejako wyrywkowo z przyczyn, które zaznaczyłem wyżej. Zdaje mi się jednak, że przy ich pomocy podkreśliłem te właśnie momenty, które ożywiały Radę Wojewódzką, kiedy zastanawiała się nad tem, jak uczcić 10-cio lecie niepodległości Państwa Polskiego. Instytucje użyteczności publicznej, służąc fizycznej—że tak powiem, stronie człowieka, oraz wyłącznym interesom dzielnicy, realizujemy programowo, oraz z nakładem wielkich sił w naszych zwykłych rocznych planach, natomiast w przedłożonym projekcie chcieliśmy dać wyraz tym ideowym zamierzeniom śląskiej prowincji, które przez najszlachetniej pojęty regjonalizm chcą wzbogacić duszę narodową. Z tych wszystkich przyczyn proszę Wysoki Sejm, aby, gdyby nawet wziął pod uwagę i inną inicjatywę uczczenia 10-cio lecia niepodległości, uchwalił jednak na dzisiejszem posiedzeniu w formie uroczystej przedłożony przez Radę Wojewódzką projekt ustawy muzealnej. Może i to nie będzie bez znaczenia Wysoki Sejmie, że na tablicy wmurowanej kiedyś w gmach Muzeum, będzie widniał następujący napis:

„W 10-cio lecie rocznicy odrodzenia niezależnego Państwa Polskiego, Sejm Śląski, ożywiony wolą wzniesienia trwałego pomnika wiekowej walki polskiego ludu na Śląsku o utrzymanie narodowego bytu i jego dążeń do przywrócenia wspólności życia państwowego w niepodległej Rzeczypospolitej uchwala na wniosek Śląskiej Rady Wojewódzkiej utworzyć Muzeum Śląskie".

Zdumją się może nad nim przyszłe pokolenia, które przyjdą po nas a które na nasz trud i pracę będą patrzyć po przez mgłę wielkich wspomnień historycznych.

Projekt powyższy uchwalono jednomyślnie odesłać do komisj skarbowej

Następnie marszałek Wolny odczytał zgłoszony przez kluby polskie wniosek nagły, domagający się, by Sejm Śląski uchwalił na pamiątkę dziesięciolecia niepodległości Państwa Polskiego zbudować także wzorowy szpital wojewódzki

Nagłość powyższego wniosku uchwalono, poczem marszałek Sejmu p. Wolny zamknął uroczyste posiedzenie.

Nad rewizją konstytucji

rozpoczęła radzić komisja konstytucyjna

W ub. tygodniu odbyło się pierwsze posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej, na którem po raz pierwszy poczęto rozważać sprawę rewizji konstytucji. Tło obrad stanowił wniosek B.B, domagający się, aby komisja do trzech miesięcy przedłożyła Sejmowi sprawozdanie o wnioskach, które w sprawie rewizji konstytucji mogą być zgłoszone.

Jest to wniosek bardzo ogólnikowy i właściwie nie stawiający żadnych konkretnych propozycyj. Dlatego też dyskusja nad nim, jaka toczyła się w komisji była bardzo ogólna.

Wczorajsze obrady do niczego nie doprowadziły. Kilku mówców, jak p.p. Kiernik (Piast) i Komarnicki (Kl. Nar.) wskazywali, że o wiele praktyczniej byłoby, gdyby B.B, względnie Rząd przedłożyli konkretne projekty reformy, a p. Kiernik przypomniał, że Rząd ma obowiązek moralny zgłosić taki projekt, ażeby umotywować rację zamachu majowego. P. Komarnicki proponował, ażeby przewodniczący komisji zwrócił się do prezesów klubów poselskich z propozycją przedstawienia konkretnych projektów reformy konstytucji.

Następne posiedzenie odbędzie się w środę lub czwartek.

Rokowania polsko niemieckie

rozpoczną się za 2--3 tygodnie

na podstawie nowych instrukcyj niemieckich

Z przyjazdem d-ra Stresemanna do Berlina rozpoczęły się narady międzyministerjalne w sprawie podjęcia rokowań handlowych z Polską. Ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z ministerstwem aprowizacji i rolnictwa opracowuje nowe instrukcje dla delegacji niemieckiej, które zawierać mają maksimum ustępstw, jakie uczynić może delegacja niemiecka

Przedstawiciel A.T.E. dowiaduje się ze źródeł urzędowych, że rokowania handlowe podjęte mają być za 2—3 tygodnie na podstawie nowych instrukcyj. W związku z tem został zawezwany do Berlina poseł niemiecki w Warszawie minister Rauscher który odbędzie szeconferencyj z ministrem Stresemannem.

Protest hakatystów niemieckich
przeciw zarządzeniom polskiego
ministerstwa kolei

Prasa tutejsza donosi z Gdańska o proteście założonym przez senat gdański w Warszawie i Genewie w związku z obchodem 10-ciolecia Państwa Polskiego.

Ministerstwo komunikacji wydało polecenie udekorowania dniu 15 listopada wszystkich pociągów przejeżdżających przez korytarz gdański i Gdańsk polskiemi flagami. Nacjonalistyczny „Deutsche Tageszeitung" nazywa rozporządzenie władz polskich prowokacją i obrazą uczuć ludności gdańskiej.

Rozwój szkolnictwa w Polsce
Tylko 7,2 proc. dzieci
poza szkołą

Począwszy od r. 1922, rozwój szkolnictwa powszechnego w Polsce posuwa się szybkiem tempem naprzód i osiągnął już bardzo pokaźne wyniki. Wykażą nam to następujące cyfry: w r. 1922 - 23 publicznych szkół powszechnych w Polsce było: 26.652, prywatnych zaś 731. Uczniów pierwsze z tych szkół posiadały 3.132.074, drugie 76.278. Ogół zatrudnionych nauczycieli w szkołach publicznych wyrażał się liczbą 57.611, w prywatnych zaś — 2.892.

W r. 1927—28 szkół publicznych posiadamy mniej, bo 25. 149, ale zato lepiej zorganizowanych, prywatnych zaś 1.327. Uczniów do szkół publicznych uczęszcza 3.255.635, do prywatnych — 107. 166. Ilość nauczycieli w pierwszych szkołach wzrasta do 65,214, w drugich — do 4.970.

Najciekawszy jest jednak procentowy stosunek w tych latach dzieci w wieku szkolnym (czyli objętych przymusem szkolnym) do znajdujących się poza szkołą, czy to z powodu braku miejsc wolnych, czy też z racji innych przyczyn utrudniających naukę.

Otóż w r. 1922-23 dzieci takich było aż 23 proc. to znaczy na ogólną ilość 4.851.570 dzieci w wieku szkolnym — we wszystkich szkołach uczyło się zaledwie 3.345.309 dzieci. W roku zaś 1927 - 28 stosunek ten ulega ogromnej poprawie. Dzieci poza szkołą jest w tym roku tylko 7.2 proc.

Możemy żywić niezłomną nadzieję, że lata najbliższe przyniosą dalszą poprawę w stosunkach szkolnych

Kredyty na wychowanie fizyczne
Zapotrzebowanie gmin

XI zjazd przedstawicieli Związku Miast Polskich, odbyty w r. 1927, uchwalił, aby miasta przystąpiły do urządzenia boisk, stadjonów, placów do zabaw i gier ruchomych, ogrodów dla dzieci, przystani wioślarskich, basenów pływackich, strzelnic oraz hal gimnastycznych, stawiając do budżetów swych pozycje na cele wychowania fizycznego. Przed rokiem biuro Związku Miast Polskich otrzymało pismo z Banku Gospodarstwa Krajowego stwierdzające, że oceniając doniosłość powyższej akcji, Bank chętnie będzie udzielał miastom na tę cele pożyczek. Równocześnie B. G. K. będzie chętnie popierał akcję budowy koszar wojskowych przez gminy miejskie, udzielając im kredytu.

W związku z powyższem pismem biuro Z. M. P., pragnąc przedłożyć B. G. K. zestawienie potrzebnych na omawiane cele kredytów, rozesłało do zarządów miast ankietę.

W wyniku tej ankiety otrzymano odpowiedzi od 55 gmin miejskich, które na poparcie akcji wychowania fizycznego zgłosiły zapotrzebowanie na sumę 4.713.500 zł., zaś na budowę koszar wojskowych na kwotę 13.200.000 zł.

Wyniki ankiety przedstawiono B. G. K. w połowie marca r. b. wraz z pismem, w którem Z. M. P. prosi o podanie szczegółowych warunków pożyczki. Z analogicznem przedstawieniem omawianej sprawy zwrócił się Z. M. P również do P. U. W. F. i P. W., prosząc o poparcie wszczętej akcji.

Mimo kilkakrotnych pism późniejszych do powyższych władz, Z. M. P. nie otrzymał dotąd żadnej w tej mierze konkretnej odpowiedzi.

Jeźdźcy polscy na zawodach
hyppicznych w Ameryce
Puhar posła polskiego zdobyli Amerykanie.

Narodowe Towarzystwo Hodowli Koni wydało wczoraj uroczysty obiad na cześć przybyłych do Ameryki zawodników. Na obiedzie obecni byli minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej, ambasador niemiecki oraz Wojciech Kossak.

Dzisiaj rozpoczną się zawody przy udziale ekipy polskiej, amerykańskiej, kanadyjskiej, belgijskiej, holenderskiej i niemieckiej.

Zawody o puchar im. posła Ciechanowskiego były wielkiem wydarzeniem dnia. W zawodach eliminacyjnych brały udział ekipy polska i amerykańska. Z pomiędzy jeźdźców naszych płk. Rómmel otrzymał pół punktu karnego. Rtm. Antoniewicz przebył trasę bez błędu. Amerykanie wystawili 15-tu jeźdźców. Jeźdźców polskich było 6 ciu. Zwycięstwo przypadło w udziale ekipie amerykańskiej, której też poseł Ciechanowski osobiście wręczył puchar.

Ekipa polska budziła ogólny podziw znakomitą formą. Wśród niezmiernie licznie zgromadzonych gości było wielu Polaków.

W wielkiej szlifierni djamentów
Z walk o drogie pasy gruntu
na afrykańskich polach djamentowych

Patrząc na brylant, lśniący wszystkiemi barwami i błyskający ogniem, trudno zdać sobie sprawę, ile pracy potrzeba, by z bezkształtnego djamentu surowego otrzymać tak piękny kamień. Zawdzięcza on wszystko szlifowaniu, które jak przed tysiącem laty, odbywa się ręcznie.

Najsłynniejsze szlifiernie djamentów znajdują się w Belgji i Holandji; w Belgji ośrodkiem ich jest Antwerpja. W żydowskiej dzielnicy, w pobliżu głównego dworca, odbywają się dzień w dzień targi na djamenty. Dokoła „djamentowej" giełdy stoją sklepy handlarzy temi kamieniami oraz szlifiernie, lokujące się nieraz od wieków w tych samych budynkach.

Ceny djamentów wcale nie ulegają zniżce, jakkolwiek mówi się co pewien czas o nowych, bogatych złożach. Ale bo nad handlem światowym djamentami czuwa potężny syndykat, który nie dopuści we własnym interesie do znaczniejszych wahań cen. W walce z poszczególnymi dostawcami, którzy do syndykatu przystąpić nie chcą, jest on naprawdę nieubłagany.

W jednej z takich szlifierni djamentów w Antwerpji pracuje teraz za skromne wynagrodzenie, człowiek, który jeszcze w roku ubiegłym był posiadaczem fabryki; skusiło go wyruszyć na wyprawę do nowo odkrytych pól djamentowych i tam, zamiast zrobić olbrzymi majątek, jak tego pragnął, stracił wszystko.

— Tysiące ludzi opowiada on — rzuciło się ku owym polom djamentowym, by paść w walce o drobne szmaty gruntu. Wszyscy tam byliśmy zupełnie nieprzytomni, nie zwracaliśmy wcale uwagi na bóle i przykrości, bo każdy z nas wierzył, iż szybkie wzbogacenie się będzie dostateczną nagrodą za wszelkie trudy.

A tymczasem warunki życia były naprawdę okropne, ponad ludzką wytrzymałość; nie było ani wody, ani chleba, ani nawet dachu nad głową podczas chłodnych nad wyraz nocy afrykańskich. Cały dzień trzeba było kopać mimo niesłychany żar. Nic dziwnego, że w tych warunkach co godzinę trzeba było odnosić czyjeś zwłoki; to padał ktoryś z kolegów, rażony przez słońce, lub pchnięty sztyletem przez zazdrosnego sąsiada.

Po trzech tygodniach takiej pracy przeważnie wszyscy, mimo obfite plony, byli zupełnie do niczego i tak dalece stępieli, że ich niczyja śmierć już nie obchodziła; może tylko dlatego, że sami ledwo trzymali się na nogach. Bo i co za wartość miały dla nas wielkie djamenty wszystkich barw i ogni, skoro nie było tam ani kyła wody, ani kawałka chleba, czy mięsa. Ja sam dałem garść wyjątkowo pięknych kamieni za kieliszek rumu, a kamienie te stanowiły wartość, nawet tam na miejscu, kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Kto jest w stanie zrozumieć nasze rozczarowanie, gdy, porzuciwszy swe pola djamentowe ze zdobyczą i dotarłszy do siedzib ludzkich, musieliśmy swe kamienie sprzedawać za bezcen: nikt nie chciał ich kupować w obawie zniżki cen. My zaś musieliśmy je sprzedawać, jeśli chcieliśmy żyć. A więc z urojonych bogactw nie zostało nam wiele, owszem, cenionc je niemal narówni z temi kamyczkami, które małe dzieci znajdują nad brzegiem strumyka".

Ten właśnie robotnik, były fabrykant i poszukiwacz djamentów, oprowadza po szlifierni. Długiemi rzędami siedzą tam robotnicy w wielkich, lecz źle wietrzonych salach, pracując wytężenie po dziesięć godzin. Każdy z nich posiada mały okrągły stolik, którego powierzchnia obraca się, pędzona bądź elektrycznie, bądź przy pomocy takiego mechanizmu, jaki widzimy u ulicznych szlifierzy nożów.

Djament można szlifować tylko przy pomocy innego djamentu, właściwie pyłku djamentowego. Pragnąc taki pyłek otrzymać, należy djament starannie rozbić, otrzymany pyłek naoliwić, by się nie rozwiał. Szlifuje się djamenty bardzo starannie na wiele płaszczyzn; wyjątkowo ładne okazy mają nieraz 150 płaszczyzn, a robota przy jednym djamencie trwa nieraz całe dni.

Na śmierć skazano
zabójcę prezydenta Meksyku.

LONDYN, 9. 11. (ATE.) Donoszą z Meksyku, że w procesie za bójcy prezydenta Obregona Jose de Terral'a i współoskarżonej z nim zakonnicy zapadł wczoraj wyrok. Po mowie prokuratora, który żądał najsurowszego wymiaru kary, **Terral skazany został na śmierć.**

Zakonnica, która rzekomo miała inspirować mordersto została **skazana na 25 lat ciężkiego więzienia.**

10-LECIE
Parlamentaryzmu Polskiego.

Na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu omawiana będzie sprawa uczczenia zbliżającej się rocznicy 10-lecia parlamentaryzmu polskiego, przypadającej 9 lutego w dzień zwołania Sejmu Ustawodawczego.

Z szerokiego świata
Najnowszy sposób zerwania zaręczyn.

Na niezwykle oryginalny sposób zerwania narzeczenstwa zdobyła się pewna panienka z Birmingham. Posłała swemu narzeczonemu list z płytą gramafonową. List brzmiał: „Brak mi odwagi powiedzenia ci osobiście, co postanowiłam, pisanie zaś tego w liście uważałabym za wszelki brak uczuć. Dlatego właśnie posyłam Ci tę płytę gramafonową, która mówić będzie za mnie.

Nastawiona płyta wygłosiła taką tyradę: „Doszłam do przekonania że sobie nie odpowiadamy; byłoby też rzeczą nierozumną podtrzymywanie zaręczyn, wobec czego odsyłam ci pierścionek. Nie bierz sobie tego zerwania zbyt do serca, jestem bowiem przekonana, że najlepiej zrobimy, rozchodząc się; oszczędzimy sobie w ten sposób wiele przykrości

Shawa a pewna działaczka londyńska

Przed kilku miesiącami sekretarka jednego ze związków kobiecych w Londynie napisała list do Shawa z prośbą, by dla klubu przysłał swą ostatnią książkę „W 7 tygodni później dostała odpowiedź, w której Shaw zaznaczył, że prośbie nie może zadośćuczynić.

W dalszym ciągu listu znany autor długo rozwodził się nad tem, że właściwie taki klub który nie ma kilkudziesięciu złotych na kupno książki, nie powinien wcale istnieć. Zresztą nikt nie czyta książek, za które nie płac..

Kronika Śląska
Teatr Polski
w Katowicach
Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

W niedzielę. dnia 18. listopada o godz. 1 przed poł. odbędzie się w Teatrze Polskim przedstawienie dla młodzieży szkolnej— Odegrany będzie potężny dramat w 3 aktach Stan. Wyspiańskiego "Wyzwolenie". Niewątpliwie dyrekcje szkół

zachęcą młodzież szkolną do tłumnego przybycia na to przedstawienie. Bilety od 50 gr. do 3 złotych do nabycia wcześniej w kasie Teatru Polskiego.

„Teatro dei Piccoli"

W środę, dnia 14 i w czwartek 15. bm. gościć będzie na scenie Teatru Polskiego w Katowicach, wszechświatowej sławy teatr rzymski p. n. „Teatro dei Piccoli" uznany przez najznakomitszych ludzi świata, jak Mussolini, D. Annunzio, Eleonora Duse, Bernard Shaw, Maks Reinhardt, Ryszard Strauss i wielu innych, przez prasę całego świata, a ostatnio i przez najwybitniejszych krytyków polskich z Boyem na czele, na najidealniejszy i najweselszy teatr w chwili obecnej Ten teatr cudów doprowadzony jest do najwyższego poziomu artystycznego, a jego technika jest wprost genjalna.—Tryumfalny pochód tego jedynego w swoim rodzaju teatru trwa już 15 lat i wszystkie rasy i narody świata oklaskiwały entuzjastycznie 9000 przedstawień, jakie „Teatro dei Piccoli dał dotychczas. Przed wyjazdem do Paryża, gdzie zabawi przez czas dłuższy, w „Teatrze des Champs Elyseen "Teatro dei Piccoli" zatrzyma się w Katowicach tylko przez dwa dni i da w środę i w czwartek po dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wieczór.—Bilety już do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

„Wyzwolenie"

W sobotę. dnia 17. bm. o godz. 7, 30 wiecz. odegrane będzie po raz drugi „Wyzwolenie" potężny dramat w 3 aktach Stan. Wyspiańskiego, które na premjerze dzięki znakomitej grze całego zespołu, wywarło potężne wrażenie i zdobyło ogólny poklask publiczności.

„Dalibor."

W niedzielę, dnia 18. listopada o godż.7. 30 wiecz. odśpiewaną będzie melodyjna, rycerska opera Fr. Smetany „Dalibor". Dyryguje dyr. art. opery p. Milen Zuna.

Teatr Polski w Tarnowskich Górach.

W środę. 14. b. m. odegra Teatr Polski z Katowic w Tarnowskich Górach w sali Domu Ludowego potężny dramat St. Wyspiańskiego „Wyzwolenie" Niewątpliwie publiczność z Tarnowskich Górach oraz młodzież szkolna zapełnią widownię po brzegi. Bilety do nabycia wcześniej w Księgarni Śląskiej na Rynku.

Repertuar.

Środa 14. list. o godz. 7. i 9. wiecz. występ „Teatro dei Piccoli"
Czwartek. 15. list. o godz. 7. i 9. wiecz. występ „Teatro dei Piccoli"
Sobota. 17 list. o godz. 7. 30. wiecz. Wyzwolenie (Dramat)
Niedziela, 16 list. o godz 11 przed poł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Wyzwolenie"
Niedziela, 18. list. wiecz. o godz. 7. 30 "Dalibor" (Opera).

Wielki koncert symfoniczno--chórowy „Ogniwo"

odbędzie się w środę, dnia 28.bm. o godz. 8. wieczorem w Teatrze Polskim przy współudziale powiększonej orkiestry operowej pod batu ą dyr. St. M. Stoińskiego, dyr. Wacława Nowakowskiego (recytal) i chóru mieszanego "Ogniwo". Koncert poświęcony jest nowoczesnej muzyce polskiej i będzie uroczystością ku uczczeniu rocznicy listopadowej. Wszelkie zniżki i passe—partout są w dniu tym nieważne. Zarząd „Ogniwa" komunikuje, iż wobec wielkiego popytu na bilety przyjmuje się już dzisiaj zamówienia w składzie cygar p. Eichbauma, ul. Dyrekcyjna, róg Poprzecznej.

Życzenia z okazji 10-lecia niepodległości.

Z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości prezydenci Górnośląskiej Komisji Mieszanej w Katowicach p. Felix Calonder i Górnośląskiego Trybunału Rozjemczego w Bytomiu p. Georges Kaechenbeeck złożyli życzenia na ręce przedstawiciela Państwa Polskiego przy tych instytucjach dra Szczepańskiego.

Mundury dla kasjerów i telegrafistów kolejowych.

Na skutek długotrwałych starań Polskiego Zw. Kolejowców p. Minister Komunik. zgodził się na przyznanie całkowitego umundurowania następującym kategorjom, pracowników kolejowych: kasjerom. biletowym, bagażowym towarowym., telegrafistom. pisarzom wagonowym. strażnikom. oraz tym, którzy u zaborców dostawali umundurowanie z wyjątkiem maszynistów. Robotnikom drogowym przyznano jedynie czapki. Zarazem podwyższono także dodatki nocne. które rozszerzono na szersze kategorje pracowników kolejowych.

Wydawca St. Janicki, Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 43. Czcionkami i drukiem St. Janickiego w Katowicach. Za redakcję odpowiada Józef Noras w Imielinie

Karta zamówienia.

Do

Urzędu Pocztowego

w..........

Niniejszem zamawiam „Gazetę Śląską"

1. do odebrania przy okienku
2. z doręczeniem do domu przez listonosza
3. na miesiąc grudzień po cenie 1.60.

(Niepotrzebne skreślić)

Nazwisko i zawód ....

Miejsce zamieszkania, ulica..........